Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. **na str. 2-łam.** 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | Nowe Miasto Lubawskie, wtorek, 25 maja 1937 r. | Nr. 59

Front ludowy to przekreślenie naszej niepodległości

Niezrozumiała taktyka naszych socjalistów

Złudzenia, które mogą drogo kosztować.

Eksperyment bolszewicki dąży do podminowania świata, ażeby w następstwie doprowadzić do ogólnej rzezi i owładnąć wszystkimi narodami świata.

O ile przed VII kongresem Kominternu taktyka komunistów polegała na zupełnie samodzielnym ruchu komunistycznym i ostrym zwalczaniu najbardziej lewicowych partyj politycznych, o tyle obecnie zaprzestano wszelkich ataków pod adresem niedawnych wrogów, usiłując ich pozyskać dla koncepcji t. zw. frontu ludowego.

W tym celu komuniści na razie zawiesili na kołku swoje ortodoksyjne hasła — ba — stali się nawet obrońcami demokracji i związanego z nią parlamentaryzmu, a ostatnio nawet rzekomo obrońcami Niepodległości Polski.

Propaganda ta ma na celu stworzenie w Polsce za wszelką cenę frontu ludowego za przykładem Francji i Hiszpanii, aby tą drogą dojść do władzy. Komuniści doskonale zdają sobie sprawę z tego, że skoro raz uda im się choć częściowo chwycić w ręce władzę przy pomocy partii lewicowych, to władzy tej już nie wypuszczą, gdyż każda reakcja ze strony czynników patriotycznych spotkałaby się nie tylko ze zdecydowaną postawą naszych „rodzimych" komunistów, ale co najważniejsza spotkałaby na swej drodze... bagnety czerwonej armii, która w takim wypadku pospieszyłaby z natychmiastową pomocą zbrojną zagrożonemu, a będącemu u władzy, komunizmowi w Polsce.

Z tej też racji Komunistyczna Partia Polski używa najróżnorodniejszych podstępnych metod działania, a przede wszystkim straszy wszystkich rzekomym faszyzmem i jego niebezpieczeństwem jakie ma grozić demokracji, klasie pracującej, Polsce. W nowej taktyce Kominternu każdy przeciwnik frontu ludowego jest faszystą i... targowiczaninem.

Niezrozumiałą jest taktyka Polskiej Partii Socjalistycznej, która usiłuje wmówić w społeczeństwo polskie, że niebezpieczeństwa komunistycznego u nas nie ma i że ruch socjalistyczny, będąc ideologicznie wyższym od ruchu komunistycznego, potrafi skutecznie przeciwstawić się naporowi komunizmu.

A tymczasem Rada Naczelna P. P. S. na swym plenarnym posiedzeniu, odbytym w dniu 9 bm. stwierdziła, zresztą słusznie, że Polsce zawsze zagraża niebezpieczeństwo najazdu niemieckiego, pomijając zarazem zupełnym znaczeniem fakt takiego samego niebezpieczeństwa ze strony samego wschodniego sąsiada.

Zapytujemy: ignorancja kompletna czy chęć uśpienia czujności Narodu?

W każdym bądź razie mamy do zanotowania bardzo ważny i zarazem znamienny fakt, a mianowicie ten, że PPS. na zagadnienie niebezpieczeństwa najazdu militarnego obcych potęg zapatruje się identycznie tak samo, jak Komunistyczna Partia Polski.

Przedziwne podobieństwo i zarazem zastanawiające.

Nie można się oprzeć niepokojącej obawie o to czy przypadkowo to wszystko, co głosi PPS. o komunizmie nie jest zasłoną dymną, poza którą front ludowy tworzy się względnie usiłuje się stworzyć.

Front ludowy w Polsce, to przekreślenie naszej Niepodległości.

Hołd Wilna dla Naczelnego Wodza.

Uroczysta promocja Marsz. Smigłego-Rydza na doktora h. c. Uniwersytetu Stefana Batorego.

WILNO. Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie nadał w ub. czwartek Marsz. Smigłemu-Rydzowi godność doktora medycyny honoris causa.

Uroczystość nadania Marszałkowi godności doktora honoris causa wydziału lekarskiego odbyła się na uniwersytecie w godzinach wieczornych. Stała się ona ponowną okazją do żywiołowej manifestacji Wilna na cześć Naczelnego Wodza.

Tłum wiwatował entuzjastycznie na cześć przybywającego do gmachu uniwersyteckiego Marszałka.

Promocja odbyła się w auli kolumnowej U. S. B. w obecności senatu in corpore, min. Swiętosławskiego, przedstawicieli duchowieństwa z ks. arcyb. Jałbrzykowskim, władz administracyjnych i wojskowych oraz przedstawicieli wszystkich wyższych uczelni polskich. Na salę wszedł Marsz. Smigły-Rydz i zasiadł w fotelu, ustawionym przed mównicą.

Mowy rektora, promotora i dziekana wydziału lekarskiego.

Pierwszy przemówił rektor uniwersytetu.

Rektor Staniewicz przypomniał słowa, wypowiedziane przez Marsz. Smigłego-Rydza w auli uniwersytetu wileńskiego w marcu 1926 r. Obecny Wódz Naczelny przeprowadził wówczas paralele historyczną między wojną polsko-rosyjską z lat 1830/31 a wojną z lat 1919/1920, wskazując, iż w powstaniu listopadowym dysponowaliśmy doskonałą armią, ale zabrakło wówczas wodza, co stało się przyczyną klęski, zaś w latach wojny światowej, aż do roku 1920 nie mieliśmy, prócz garstki szaleńców legionowych, wojska polskiego, lecz Opatrzność zesłała nam wówczas wodza, który poprowadził naród do zwycięstwa.

Podkreślając zasługi Marsz. Smigłego-Rydza jako najbliższego współpracownika Marszałka Piłsudskiego, zaznaczył rektor, iż imię Marsz. Smigłego-Rydza jest szczególnie związane z Wilnem.

„W radosne Swięto Zmartwychwstania 1919 roku — mówił rektor — uzdrowiłeś nam serca nasze, uleczyłeś je od strasznych cierpień w r. 1920, wykuwając zaś obecnie moc naszą, chronisz je od schorzeń w przyszłość i dlatego Wszechnica nasza i wydział lekarski, wśród których znajdziesz wielu swych wiernych żołnierzy, nadaje Ci godność doktora honoris causa medycyny".

Dziekan wydz. lekarskiego, prof. Hiller w obszernym przemówieniu złożył hołd Marszałkowi, jako bojownikowi o niepodległość.

Promotor dr. Jakowicki w mowie swej podkreślił ważność współdziałania wyższych uczelni z wojskiem i zaznaczył, iż dyplom, który wręcza Marszałkowi jest symbolem tej łączności pracy w obronie państwa.

„Kultura i wiedza — tarczą i mieczem w rękach narodu".

Przemówienie Marszałka Smigłego-Rydza.

Akt promocyjny wręczył p. Marszałkowi promotor b. rektor prof. dr. Jakowicki. Po przemówieniach rektora prof. Staniewicza i prof. Jakowickiego wygłosił przemówienie Marszałek Smigły-Rydz.

Dziękuję serdecznie — oświadczył m. in. Marszałek — za te wyjątkowe chwile, jakie dzięki panom przeżywam wśród tych murów tak drogich sercu każdego kulturalnego Polaka. Widocznie już moje takie przeznaczenie, abym w Wilnie przeżywał jedną z najtrardziej niezapomnianych godzin mego życia.

Zaszczytna godność, którą dziś z rąk panów otrzymuję, ma dla mnie szczególną treść, tem szacowniejszą, że godność od wileńskiego właśnie uniwersytetu pochodzi.

Uniwersytet ten nosi nazwę Stefana Batorego, wielkiego króla, bojownika, który wileńskiemi szlakami prowadził swoje wojska dla utworzenia wschodnich granic Rzplitej.

Za jego panowania liceum wileńskie stało się akademią. Troska tego króla o wiedzę łączyła się z pewnością z jego celami wychowawczymi, bo był on wychowawcą Polaków, ucząc ich zgody, karności, wypełnienia publicznych obowiązków, podporządkowania interesu własnego interesowi publicznemu. Swemi rządami uczył on, że nie należy biernie wyczekiwać na zdarzenia losów, lecz czynnie je kształtować. Wskazywał jak ścisły zachodzi związek miedzy wielkością i potęgą państwa a miedzy cnotami szlachetnemi i zdolnością narodu do wysiłku zbrojnego.

Wskrzeszenie zaś tej akademii już jako uniwersytetu jest dziełem drugiego wielkiego bojownika, już nie króla pomazańca z rąk ludzkich, ale Wodza Narodu — pomazańca Opatrzności. Nim zwiędły pierwsze kwiaty, wsadzone na grobach jego żołnierzy, którzy tu w Wilnie polegli, gdy cały wschód polski gorzał jeszcze pożarem wojny, Marszałek Piłsudski powołał do życia uniwersytet, wydobywając z pod rumowiska niewoli ożywcze źródło polskiej kultury.

I On również będąc żołnierzem z instynktu i wrodzonych skłonności, był zarazem wielkim wychowawcą narodu. Był wychowawcą wyjątkowym, bo z pośród wszystkich tych którzy w naszej przeszłości dzierżyli najwyższą władzę — On w sposób najdobitniejszy i najwszechstronniejszy sformułował narodowi wskazania i cele wychowawcze.

Jeśli można snuć przypuszczenia, obydwaj ci wielcy ludzie przeżyli niejedną noc pełną tragicznego napięcia, wpatrzeni badawczo w duszę swej współczesności. Napewno najcięższe dla nich przeżycia — to nie pola bitew, lecz ich misja wychowawcza.

Dzięki niebywałej hartowności ducha nie ugięli się, lecz wytrwali w swej misji.

Promocja zakończyła się około godz. 8-ej wieczór, poczym rektor U.SB. prof. Witold Staniewicz wydał bankiet na cześć promowanego doktora honoris causa p. Marszałka Smigłego-Rydza i zaproszonych gości w gmachu uniwersytetu.

P. Marszałek wśród młodzieży akademickiej.

Marszałek Smygły-Rydz był następnie na przyjęciu w korporacji „Polonia". Po powitaniu przez zarząd korporacji, p. Marszałkowi przedstawieni zostali filistrzy 11-tu korporacyj akademickich. Prezes konwentu „Polonii" podkreślił przywiązanie członków korporacji do armii polskiej i gotowość stawienia się w jej szeregach, ilekroć tego zażąda Ojczyzna. Po rozmowie z obecnymi, Marszałek Rydz-Smigły odjechał, owacyjnie żegnany przez młodzież.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na przyjęciu w ambasadzie niemieckiej.

W ub. czwartek wieczorem ambasador Rzeszy niemieckiej i pani von Moltke wydali obiad, który zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej z małżonką.

Na obiedzie byli obecni: pani ministrowa Beckowa, ambasadorowie W. Brytanii, Francji i Włoch, wicepremier Kwiatkowski, minister sprawiedliwości Grabowski z małżonką, podsekretarz stanu Szembek z małżonką, podsekretarz stanu Bobkowski z małżonką, szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta min. Łepkowski z małżonką, dyrektor protokółu dyplomatycznego min. Romer z małżonką. szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta gen. Schally z małżonką, poseł Grecji, wojewoda Jaroszewicz oraz adiutant Pana Prezydenta kpt. Hartman.

W poniedziałek i wtorek
rumuński następca tronu w Warszawie
będzie przyjęty przez Marsz. Smigłego-Rydza.

W poniedziałek przybywa do Warszawy rumuński następca tronu wielki wojewoda Michał przywożąc zaproszenie króla Karola dla Pana Prezydenta Rzplitej do Bukaresztu.

Ks. Michał zamieszka na Zamku jako gość Pana Prezydenta.

W czasie swego pobytu w Warszawie następca tronu Rumunji będzie przyjęty przez Marszałka Smigłego Rydza. Ks. Michał złoży również wizytę pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Uroczyste przyjęcie zgotuje gościowi rumuńskiemu młodzież polska i organizacje przysposobienia wojskowego. Po przyjeździe na dworzec, ks. Michał powitany będzie przez kompanię honorową Związku Strzeleckiego oraz drużyny honorowe harcerek i harcerzy. Wzdłuż ulic, przybranych flagami, przez które przejeżdżać będzie ks. Michał na Zamek, ustawiony będzie szpaler młodzieży.

We wtorek 25 bm. odbędzie się na terenie lasku bielańskiego i Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego wielka manifestacja młodzieży, na którą książe Michał uda się motorówką z przystani Oficerskiego Yacht Klubu.

Na Bielanach rumuńskiego następcę tronu przywitają kajakowcy harcerze. Następnie książe Michał uda się kolejno do obozu p. w. hujców szkolnych, do obozu harcerskiego, na pokaz Orląt Związku Strzeleckiego, wreszcie zwiedzi Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, gdzie będzie obecny na ćwiczeniach i na pokazie rytmoplastyki i tańców regionalnych. Uroczystość zakończy defilada młodzieży.

Tegoż dnia po południu rumuński następca tronu opuści Warszawę, udając się do Bukaresztu, przy czym na stacjach w Dęblinie i Lublinie powitają go miejscowe organizacje młodzieży.

Nuncjusz apostolski na Zamku
złożył listy uwierzytelniające

Pan Prezydent Rzplitej przyjął w czwartek na Zamku J. E. Monseigneura Filipa Cortesi Nuncjusza Apostolskiego, który złożył listy uwierzytelniające.

Wręczając swe listy uwierzytelniające, Nuncjusz Apostolski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Religia i Ojczyzna, dwie miłości i dwa światła, które okrążyły Polskę chwałą na wieki w historii bohaterstwa, świętości i cywilizacji chrześcijańskiej, sprawiły, iż stała się ona silną i nieugiętą w wierze w swe nieśmiertelne przeznaczenie, równą sobie we wspaniałym tryumfie swej niepodległości politycznej.

Widzimy Ją teraz wolną, w korzystaniu ze swej suwerenności, pełną młodości i entuzjazmu, jak odważnie przykłada się do płodnego dzieła pokoju, jak czyni znakomite postępy we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, jak z otwartą — na potrzeby i problemy chwili bieżącej — duszą, oraz na naukę Kościoła staje się coraz bardziej zdolną wypełnić misję historyczną, której zawdzięcza piękny tytuł „przedmurze chrześcijaństwa".

Przemówienie swoje Nuncjusz Apostolski zakończył przekazaniem Panu Prezydentowi, Rządowi i całej Polsce apostolskiego błogosławieństwa, którego udzielił Ojciec Sw.

Odpowiadając Nuncjuszowi Mons, Cortesi, Pan Prezydent m. in. powiedział:

Państwo Polskie w pełni docenia znaczenie religii katolickiej w ogólnym życiu kraju. Dało i daje temu niezliczone dowody. Konstytucja stwierdza, iż wyznanie rzymsko-katolickie zajmuje naczelne stanowisko w Państwie. W wykonywaniu Konkordatu ze Stolicą Apostolską rząd Rzeczypospolitej kładzie najlepszą swą wolę i w miarę swych uprawnień stara się zapewnić Kościołowi maksimum możliwości rozwojowych. Wielce też doceniam, Książę Nuncjuszu, iż rozumiesz, jak wielkie znaczenie może mieć powodzenie Twej misji w Polsce dla odpowiedniego wykorzystania obecnych możliwości dla dobra Kościoła i Rzeczypospolitej.

W zakończeniu Pan Prezydent oświadczył:

Dziękując Ojcu Swiętemu za błogosławieństwo apostolskie, które raczył przekazać, proszę Ciebie, Książę Nuncjuszu, byś był wyrazicielem moich synowskich uczuć wobec Jego Swiętobliwości Piusa Jedenastego, którego dowody przyjaźni dla Polski pozostawiają niezatarte wspomnienia oraz uczucia wdzięcznego przywiązania całego narodu.

Swiętokradztwo w kościele gdyńskim.

Zuchwałego świętokradztwa dokonano w kościele Najśw. P. Marii w Gdyni.

Nieznani złoczyńcy skradli w nocy z głównego ołtarza sznur korali bursztynowych, sznur korali prawdziwych, sznur z perła i votum bursztynowe. Swiętokradcy rozbili ponadto 6 skarbonek. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

4 nowe uczelnie zawodowe powstają w Toruniu.

W Toruniu odbyła się konferencja w sprawie szkolnictwa na terenie miasta, w której udział wzięli kurator okręgu szkolnego dr. Jakóbiec z Poznania wraz z naczelnikami wydziałów pp. Izdebskim, Dybczyńskim i Zawidzkim, oraz prezydent Raszeja, starosta Bruniewski, naczelnik Zakrzewski, inspektor Adamowicz i inż. Ulatowski.

Na konferancji ustalono, że z nowym rokiem szkolnym założone zostaną w Toruniu następujące 4 uczelnie zawodowe typu średniego pedagogium koedukacyjne, liceum handlowo-administracyjne, liceum budowlane i żeńskie gimnazjum krawieckie.

Uczelnie te znajdą pomieszczenie w gmachach zakupionych przez Zarząd miejski.

Nie spodziewał się takiego rozrostu Gdyni minister jugosłowiański

W ub. czwartek przyjechał do Gdyni min. kumunikacji królestwa Jugosławii dr. Mehmet Spaho w towarzystwie generalnego dyrektora kolei jugosławiańskich p. Naumovica oraz sekretarza osobistego p. Chabinagica.

Gościowi towarzyszył polski minister komunikacji płk. Ulrych.

Gości powitali na dworcu przedstawiciele władz z wojewodą pomorskim p. Raczkiewiczem dyrektorem departamentu morskiego p. Możdżeńskim oraz komisarzem rządu mrg. Sokołem na czele.

Podczas pobytu w Gdyni p. minister Spaho zwiedził szczegółowo port gdyński jego urządzenia przeładunkowe, kolejowe, magazyny portowe nadbrzeża, port rybacki, chłodnie rybne i in.

Po zwiedzeniu portu minister Spaho powiedział do przedstawicieli prasy:

— „Jo dużo słyszałem i czytałem o odbudowie i rozwoju portu gdyńskiego. To co dzisiaj zobaczyłem, przekracza wszelkie moje oczekiwania. Polski naród może być naprawdę dumny z tak wielkiego dzieła jakim jest Gdynia".

W godzinach popołudniowych dyrektor depertamentu morskiego p. Możdżeński podejmował gości śniadaniem na dworcu morskim.

Niech widzi wieś co można na wsi zrobić.

Prezes Rady Minstrów i minister spraw wewn. gen. Składkowski zwrócił się do wszystkich wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych z pismem okólnym w sprawie ogólnopolskiej wystawy „Praca i kultura Wsi" w Liskowie, w którym czytamy:

„Ponieważ wystawa będzie zorganizowana na tym terenie, który daje bezpośredni wyraz owocnych skutków działania twórczych sił samej wsi, przypisuję tej wystawie dużą wymowę i siłę skutecznego oddziaływania na obudzenie inicjatywy zwiedzających, a przeto poważny wpływ na rozwój życia społecznego i odrodzenia wsi polskiej".

„Z tych względów pożądanym jest, aby wystawę zwiedziły jak najliczniejsze rzesze ludności wiejskiej. Dlatego też proszę P. P. Wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych o zajęcie się propagandą samej wystawy przez powołanie powiatowych komitetów propagandy wystawy „Praca i Kutura Wsi" i zorganizowania jak najliczniejszych zbiorowych wycieczek na wystawę, działaczy organizacji społecznych, rolniczych i młodzieży. Od liczebności wycieczki zależy wysokość ulg w przejeździe koleją. Mianowicie wycieczka złożona z 15 do 60 osób będzie korzystała z 66 procentowej, a ponad 60 osób z 75 procentowej ulgi w obie strony".

„Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie dla wsi zorganizowanej wystawy, wysokie ulgi w przejeździe koleją i pomoc organizacyjną ze strony komitetu wystawy i spółdzielni „Gromada", określam liczbę uczestników wycieczek z każdego powiatu na około 300 osób.

1 zabity — 2 ranni w płonącym samochodzie po zderzeniu z pociągiem.

W czwartek wieczorem na drodze Szamotuły — Kazimierz wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Przed wioską Kazimierz przez szosę przechodził tor kolejowy linii Miedzychów-Pniewy-Rokietnica. Na przejeździający przez szosę pociąg osobowy wpadł jadący z Szamotuł do Poznania samochód przemysłowca p. Edmunda Czerniewicza z Poznania.

Skutki zderzenia były fatalne.

Z pasażerów śmierć znalazł 30-letni Grzegorz Czerniewicz syn przemysłowca, a Edmund Konieczny budowniczy z Krzyżownik, doznał tak ciężkich obrażeń, że walczy ze śmiercią. Szofer prowadzący samochód doznał również ciężkich obrażeń. Obu rannych zabrało pogotowie do szpitala w Poznaniu.

Z powodu eksplozji zbiornika z benzyną wybuchł pożar, który zniszczył samochód.

Czem jest „Sokół"
w dziejach kultury polskiej.

W roku bieżącym sokolstwo polskie obchodzi 70-lecie swego powstania Zlotem w Katowicach, nad którym protektorat objął Marszałek Smigły-Rydz.

Jak i kiedy powstał pierwszy na ziemiach Polski Sokół? Samą ideę odnieść wypada do roku 1866 i do ówczesnego lwowskiego środowiska akademickiego. Tworzy się wówczas w ramach istniejącej prywatnej szkoły gimnastycznej kółko młodzieży i marzy o powołaniu organizacji, któraby łączyła troskę o kulturę fizyczną z zadaniami narodowemi.

Ponieważ władze mogłyby do tej myśli odnieść się niechętnie, inicjatorzy zwerbowali kilka osób ze starszego pokolenia, posiadających większe wpływy. Należeli do nich m. in. redaktor naczelny „Gazety Narodowej" Jan Dobrzański, późniejszy wieloletni i niezmiernie zasłużony prezes Sokoła, adwokat dr. Hoffman i dr. Milleret, przyboczny lekarz namiestnika, hr. Gołuchowskiego. Z tymi patronami i przy silnej agitacji Dobrzańskiego udało się uzyskać 7-go lutego 1867 zatwierdzenie statutu, a 25 marca pierwsze Walne Zgromadzenie przy udziale 125 głosujących zapoczątkowało formalnie i praktycznie byt Sokoła.

Nasuwa się tu pytanie, o ile na jego powstanie wpłynął Sokół czeski, stworzony o 5 lat wcześniej?

Otóż wpływu tego nie należy przeceniać. Wprawdzie przy opracowaniu pierwszego statutu wzorowano się na statucie czeskim i nawet wyraźnie powołano na Sokół praski, jednakże decydowały tu niewątpliwie względy utylitarne, dążące do postawienia władz w obliczu istniejącego gdzieindziej i swobodnie rozwijającego się procedensu. Poza tem nawet w nazwie nie naśladowano Czechów — pierwotna nazwa brzmiała „Towarzystwo Gimnastyczne we Lwowie", a duch młodej organizacji kształtował się na świeżej tradycji powstańczej, której wyrazicielem był jeden z trzech „ojców" Sokoła — major z r. 1863 Jan Zalplachta.

Początki były trudne i ubogie. Trzeba się było przez długie lata tułać po wynajętych lokalach, zanim w roku 1884 powstał we Lwowie własny gmach przy ul. Zimorowicza.

Trzeba było od podstaw budować teorję i praktykę gimnastyczną i wśród wielu trudności kształcić grono nauczycielskie, zanim sprawę tę definitywnie rozwiązał wielki naczelnik sokolstwa — śp. Antoni Durski.

Trzeba było walczyć z uprzedzeniami — atakowano Sokół za kultywowanie „brutalnej siły", z zajadłą i nieprzebierającą w środkach konkurencją działającego w latach siedemdziesiątych „Orła Białego", z przejściowemi kryzysami wewnętrznemi i upadkami ducha. Były chwile bardzo ciężkie, ale po nich zawsze przychodziło podźwignięcie i nowy, wspanialszy etap rozwoju.

Gdy mowa o bilansie, obejmuje on dwie wielkie pozycje: kulturę fizyczną i pracę ideową. W dziedzinie wychowania fizycznego zasługi Sokoła są fundamentalne. Niema dziś prawie gałęzi sportu, której historyk nie natrafiłby przy badaniu początków na Sokół jego inicjatywę, jego pionierski wysiłek.

Już w r. 1867 w programie pierwszych wycieczek występują ćwiczenia, biegi i gra w piłkę. Od początków także uprawia się w Sokole szermierkę. W r. 1870 powstaje przy Sokole Towarzystwo Łyżwiarzy, wkrótce potem sekcja pływacka i strzelecka.

Początki lekkiej i ciężkiej atletyki, sportu konnego, gier i zabaw sportowych wiążą się z Sokołem Macierzą.

Pierwszy we Lwowie mecz piłki nożnej zorganizował Sokół.

Sokół miał być i był organizacją apolityczną, łączącą wszystkie stany i dążącą do niepodległości Polski przez wyrabianie cnót obywatelskich, ducha karności i solidarności.

Wychowanie fizyczne miało być dla tych zadań tylko instrumentem, podobnie jak sport miał być tylko instrumentem wychowania fizycznego, a nie celem dla siebie skończonym.

Z biegiem lat ta przygotowawcza akcja sokoła przybiera na wyrazistości. W r. 1906 zjawia się musztra zwarta, w r. 1911 Stałe Drużyny Sokole, mające charakter jawnie i zdecydowanie wojskowy.

To też nie jest przypadkiem, że we wszystkich bez wyjątku formacjach polskich działających z myślą o niepodległości podczas wojny światowej, spotykamy gęsto rozsianych wychowanków Sokoła, że tych wychowanków widzimy dziś na najwyższych stopniach hierarchji wojskowej.

Rola Sokoła nie jest skończona. Przez sale i boiska sokole przesuwa się młodzież, pijąc u tego samego źródła, z którego czerpali jej ojcowie i dziadowie. Tylko że zamiast iść ku niepodległości, dziś idzie ku Polsce mocarstwowej, potężnej rozkwitem ducha narodowego.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 24 maja 1937 r

Poniedziałek Joanny wdowy.
Wtorek Urbana papieża
Środa Filipa

Słońca: wschód o godz. 3.30 zachód o godz. 19.12

Ważne dla bezrobotnych.

Majątek Bagno zgłosił do Starostwa Powiatowego zapotrzebowanie na około 50 robotników do robót rolnych.

Niemający pracy mogą się zgłosić bezpośrednio na majątku Bagno.

Nowe Miasto Lub. dn. 24 maja 1937 r.

Wakacyjny Instytut Sztuki.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kontynuując podjętą w r. 1936 inicjatywę — organizuje 2 ośrodki Instytutu Sztuki w czasie

1) od dnia 2 lipca do dnia 30 lipca w Gdyni oraz
2) od dnia 2 sierpnia do 28 sierpnia w Wiśle.

Celem W. I. S. jest propaganda twórczości artystycznej, głównie polskiej oraz przeszkolenie estetyczne pewnej grupy działaczy pracujących w terenie nad krzewieniem kultury. Realizacja tych zamierzeń będzie szła drogą zbliżenia słuchaczy Instytutu do świata artystycznego i jego przedstawicieli oraz zaznajamia słuchaczy z najistotniejszymi problemami sztuki współczesnej.

W programie prac instytutu zostaną uwzględnione wszystkie dziedziny sztuki, a więc: literatura, teatr, architektura, plastyka, muzyka, radio, film, fotografia.

Każdy słuchacz (słuchaczka) W. I. S. wpłaca jednorazowe wpisowe w kwocie zł. 15, oraz pokrywa w siedzibie Instytutu koszty mieszkania i całkowitego utrzymania: w Gdyni 95,— zł. w Wiśle 85,— zł.

Pierwszeństwo zapisu przysługuje nauczycielom szkół państwowych i prywatnych, działaczom kulturalno-oświatowym. Podania o przyjęcie do W.I.S. należy wnosić najpóźniej do dnia 31 maja wprost do Ministerstwa W.R. i O.P. Wydział Sztuki.

Bliższych informacyj udziela Starostwo Powiatowe.

Z miasta i powiatu.

O mieszkania dla letników.

Wobec możliwości przybycia letników na dłuższy pobyt do Nowego Miasta Lubawskiego proszę o zgłoszenie odpowiednich mieszkań dla tychże przy podaniu dokładnych warunków i wysokości opłat za umeblowane pokoje, jak też umeblowane pokoje wraz z utrzymaniem.

Zgłoszenia kierować należy do Zarządu Miejskiego i to w najkrótszym czasie.

(—) Wachowiak, Burmistrz.

Skład reprezentacji sportowej
pow. lubawskiego na zawody obwodowe 29 i 30 maja w Rybnie.

A. Mężczyźni.

Strzelanie zesp. przedpobor.: Wieczorek Robert Hufiec szk. wiecz. Lubawa, Kryjewski Alf. Hufiec szk. w., Zakrzewski Kaz. — Z. S., Wójcik Bol. — Z. S. rez.

Strzelanie zesp. rezerwistów; Marcinkiewicz St. Draniczarek Tomasz, Lorek Piotr — PKS. „Drwęca".

Siatkówka: Landsberg Ant., Zimma L. KS. Pogoń, Tomaszewski Ant., Fiałkowski Marian ZHP., Egert Maks. ZHP„ Zuchowski, Łątkowski Kaz. ZS. rez., Pęski Miecz. KSM. rez., Lewandowski Roman ZHP.

Koszykówka: Landsberg Ant., Tomaszewski Ant., Łukaszewzki Fr., Zalewski Bron., Pęski Miecz. Fiałkowski Marian, Zuchowski, Cibura Fr.

Stafeta 4x100 m.: Łątkowski Fr., Egert Maks., Lewandowski Fr., Lewandowski Roman, Jankowski Ant., Fiałkowski Marian.

Wielobój męski „A" Łątkowski ZHP., Kryjewski Alfons „Sokół", Jankowski Ant. „Sokół", Lewandowski Roman ZHP.

Wielobój męski „B" Jastrzębski Bolesław PPW., Egert Maks. ZHP., Fiałkowski Marian ZHP., Elsner Jan ZS., Domżalski Franc. „Sokół".

Wielobój męski „C" Łożyński Konstanty PPW., Zuchowski Stan., Straż Gran., Szczepański ZS., Lendzion Stan. „Sokół", Stąga ZOR.

Wielobój P.W. Jankowski Kazim., Z. S. Tuszewo, Zakrzewski Kaz. ZS. Tuszewo, Wójcik Bolesław.

Bieg 100 m. Fiałkowski Marian, Łątkowski Fr.

Bieg 400 m. Elsner Jan, Egert Maks.

Skok w dal: Fiałkowski M., Łątkowski Kaz.

Skok w zwyż: Pęski M., Egert, Milewski Józef.

Rzut granatem: Niedzielski Jan K. S. „Pogoń", Łątkowski Fr., Jastrzębski Bol.

Pchnięcie kulą: Zimma Leon, Landsberg Antoni, Lewandowski Franc.

Rzut dyskiem: Landsberg A., Zuchowski, Zimma.

B. Kobiety.

Strzelanie zespoł. Kliniewska Urszula Z. H. R., Czarnotówna G. ZHP., Frydrychowska Ag. ZHP, Kliniewska Regina Z. S. S. P.

Siatkówka: Budzichowska Jadwiga, Ewertowska Renata (niestow.), Moszczyńska Kr. ZHP., Kliniewska U., ZHP., Jamrożówna Zofia KS., Dąbrowska M., Piotrowska Irena, Wadecka Felicja.

Wielobój żeński „A" Hincówna J., ZHP., Wałdowska Kaz. ZHP., Błaszkowska St., „Sokół", Kułakowska Eufemia KSM, Czarnotówna Genowefa ZHP.

Wielobój żeński „B": Jamrożówna Zofia, Kliniewska Urszula, Niedzwiecka Helena, Sliżewska Agnieszka, Zielińska Bronisława.

Bieg 60 mtr.: Hincówna Janina, Kułakowska Eufemia KSM., Błaszkowska Stefania, Kliniewska Urszula

Skok wzwyż: Hincówna Janina, Jamrożówna Zofia, Czarnotówna Genowefa,

Skok w dal: Hincówna Janina, Kliniewska Ursz. Jabłońska Maria KSM.

Rzut dyskiem: Niedzwiecka Helena, Kliniewska Urszula, Jamrożówna Zofia, Zielińska Bronisława.

Łucznictwo: Czarnotówna Genowefa, Kliniewska Regina, Moszczyńska Krystyna.

Wyjazd reprezentacji sportowej nastąpi w dniu 28. V. 1937 r. godz. 13-ta z dworca kolej. Nowe Miasto. Zawodnicy z Lubawy, Jamielnika, Kaługi, itp. wyjeżdzają tak by być w Brodnicy na godz. 14.40 gdzie nastąpi złączenie się całej reprezentacji i dalszy odjazd.

Zawodnicy zabierają ze sobą przybory do jedzenia (łyżkę, nóż i widelec) oraz przybory do mycia.

Jeśliby ktoś z zawodników nie mógł wyjechać proszę o jak najszybsze powiadomienie Kom. Pow. P. W. by można znaleźć zastępcę.

Ponieważ w roku obecnym w razie zwycięstwa powiat lubawski zdobyłby 3-ci z rzędu puhar dla najlepszego powiatu proszę wszystkich o jaknajlepsze przygotowanie się do zawodów by to zwycięstwo osiągnąć.

Komend. Pow. Przysp. Wojsk. (—) J. Dulęba kapitan

Uroczystość Bożego Ciała
w Nowym Mieście.

Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10-tej, zbiórka o godz. 10-tej. Nad ustawieniem i porządkiem procesji czuwa Straż Pożarna.

Porządek procesji.

a) Krzyż, 4 latarnie, 2 małe chorągwie
b) Szkoła powszechna
c) Gimnazjum i harcerstwo
d) Sokół
e) Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników
f) Cech piekarski
g) Kółko Rolnicze
h) Towarzystwo Inwalidów
i) Policja Państwowa
j) Towarzystwo Robotników św. Józefa
k) 2 chorągwie, orkiestra, Chór Kościelny
l) K. S. M. m.
m) K. S. M. ż.
n) Dzieci Marii 2 chorągwie
o) Trzeci Zakon
p) „Harmonia"
r) Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia
s) PP. Przedstawiciele Władz i Urzędów.
t) Rada Parafialna
u) Siostry Miłosierdzia
w) Dzieci sypiące kwiatki
x) Księża asystenci
z) Baldachim

Za Baldachimem Straż ogniowa, czuwająca nad porządkiem i bezpieczeństwem. Uprasza się uczestników procesji o zachowanie należytego spokoju i skupienia zwłaszcza przy kościele i przy ołtarzach oraz nieurządzanie sobie lóż z okien.

Ołtarze zaofiarowali się urządzić: I na rynku p. Serożyński, przed swoim składem, II przy ul. Kościuszki p. rejent Domagała, III na rynku p. Gęstwicki przed swoim składem, IV przy kościele Stow. „Dzieci Marii".

Proboszcz

T. C. L. Nowe Miasto

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości iż odtąd aż do przerwy wakacyjnej książki wydawane będą tylko w piątki od godz. 17.30 do 18.30 a to ze względu na obecną słabą frekwencję czytelników. Zarząd.

Kradzieże w powiecie.

Nowe Miasto. Beckerowi Edmundowi z Nowego Miasta skradziono ubranie wart. 25 zł.

Nielbark. Nieznani sprawcy skradli 3 kury, 7 gołębi, 1 piłę i siekierę na szkodę rolnika Ładzika Juliana z Nielbarka.

Osówka. Nieznani sprawcy skradli na szkodę Reszki Antoniego w Osówce około 30 kg. wędliny ze strychu domu mieszkalnego, wart. 50 zł.

Lipowy Dwór. Nieznani sprawcy skradli z kopca 2 ctr. kartofli na szkodę Władysława Wełnickiego z Lipowego Dworu.

Marzęcice. Nieznani sprawcy skradli z bielawy na szkodę Biegańskiego Józefa z Marzęcic, wartości kilkudziesięciu złotych.

Lubawa. Posterunek P.P. w Lubawie przytrzymał Mądrowskiego Wiesława i Wiśniewskiego Kazimierza, którzy dopuszczali się systematycznych kradzieży na szkodę miejscowych kupców i rzemieślników. Kradli oni przeważnie żywność i gotówkę.

Ostrowite. Nieznani sprawcy dokonali kradzieży garderoby i bielizny wart. 90 zł. na szkodę Zielińskiego Jana w Ostrowitem.

Z dalszych stron.

Gimnazjum Kupieckie Koedukacyjne Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej w Brodnicy n. Drw.

Sekretariat przyjmuje już zgłoszenia kandydatów (tki) do klasy pierwszej Gimnazjum Kupieckiego. Należy dołączyć: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę oraz świadectwo szczepienia ospy. Czesne wynosi zł 22 miesięcznie oraz zł 1,50 na organizację i Koło Rodzicielskie, wpisowe zł 10,— (tylko raz się płaci) oraz na egzamin sprawdzający zł 10,— O warunkach szczegółowyck zainteresowani mogą dowiedzieć się w kancelarii Szkoły w godz. od 10—13-tej. Egzamin sprawdzający (język polski z historią, arytmetryka z geometrią, przyroda z geografią) odbędzie się w połowie czerwca. Dokładny termin podany będzie do wiadomości.

Wyrok śmierci w Brodnicy na zabójcę posterunkowego

Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Brodnicy rozpatrywał sprawę przeciwko Franciszkowi Więckowskiemu, Romanowi Brzezińskiemu araz b-ciom Teofilowi i Władysławowi Zakrzemskim, oskarżonym o zabójstwo posterunkowego Sikory i włamanie do sklepu skór w Lidzbarku.

W toku przewodu sądowego wyszło na jaw, że zabójstwa policjanta dokonał oskarżony Więckowski. W chwili gdy post. Sikora ujął wszystkich włamywaczy i eskortował ich do aresztu policyjnego, Więckowski wyjął rewolwer i wystrzelił w kierunku posterunkowego, raniąc go ciężko w brzuch. Rana okazała się śmiertelna, gdyż ś. p. Sikora w kilkanaście minut potem zakończył życie.

Sąd Okręgowy skazał mordercę Fr. Więckowskiego, na karę śmierci przez powieszenie, a współtowarzyszów jego T. Zakrzewskiego na 5 lat więzienia, R. Brzezińskiego na 4 i Władysława na dwa i pół lat. Obrona Więckowskiego wniosła apelację.

Zamach samobójczy skazanego na śmierć.

W przed dzień Ziel. Świąt odbyła się rozprawa karna przed sądem okr. w Brodnicy przeciwko mordercy st. posterunk. ś. p. Sikory w Lidzbarku, znanemu bandycie Więckowskiemu, skazanemu na karę śmierci przez powieszenie.

Po ogłoszeniu wyroku, Więckowski odprowadzony do celi, oświadczył współtowarzyszom, iż popełni samobójstwo i korzystając z chwilowej nieuwagi straży więziennej, przeciął sobie odłamkami szyby żyły u rąk. Zamach samobójczy udaremniono.

Ciężko rannego umieszczono w osobnej celi pod opieką lekarską.

Komunikaty TRP.

Wiosenne prace fachowe Kółek Rolniczych.

W maju i czerwcu praca Kółek Rolniczych na terenie całego Pomorza przedstawia się na pracę wybitnie terenową i fachową. Wszystkie prawie Kółka Rolnicze urządzają w tych dwuch miesiącach wycieczki fachowe dla lustracji gospodarstw, poletek doświadczalnych, plantacyj nowych roślin mniej znanych itd. W ten sposób rolnicy najlepiej przekonać się mogą, iż w warsztatach ich jest jeszcze dużo rzeczy do zrobienia i dużo niewykorzystanych sposobów ulepszenia gospodarstw i podniesienia kultury rolnej. Dobrze więc się stało, iż jak do nas wiadomości dochodzą prawie wszystkie Kółka prowadzą już prace lustracyjne, tym zaś które jeszcze się do tego nie zabrały radzimy nie tracić czasu a przekonają się jak dużo prace te dają członkom pożytku i zadowolenia.

O obniżkę oprocentowania kredytów siewnych

W roku bieżącym zostały przydzielone dla Pomorza kredyty siewne ogólne poza innymi specjalnymi w wysokości 770.000 zł. na 7 i pół proc. a następnie 450.000 zł. na 3 proc. Z uwagi na to iż kredyty trzyprocentowe w szerszym zakresie zostały uruchomione w terminie późniejszym, gdy kredyt $7\frac{1}{2}$ proc. został już w dużym stopniu rozdzielony przede wszystkim rolnikom, znajdującym się w położeniu najcięższym oraz biorąc pod uwagę tegoroczne klęski, które nawiedziły rolników Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu stosując do licznie napływających rezolucyj od Kółek Rolniczych z całego terenu Pomorza, wystąpiło do Ministra Skarbu oraz Rolnictwa z wnioskiem o obniżenie oprocentowania wszystkich kredytów siewnych udzielonych dla Pomorza do 3 proc. oraz o liberalne rozkładanie terminów ich zwrotu z unikaniem gromadzenie spłat w okresie pożniwnym.

Katastrofa samochodowa pod Grudziądzem
6 osób rannych z winy niesfornego rowerzysty

Grudziądz. Groźna katastrofa samochodowa wydarzyła się na szosie Tczew — Grudziądz.

Inż. Saidel z Łodzi prowadził auto, w którym znajdowało się pięć osób z jego rodziny. Usiłując wyminąć rowerzystę, który jechał nieprzepisowo, kierowca wpadł na przydrożne drzewo.

Samochód został rozbity. Zona i dwoje dzieci inż. Saidla odniosły poważne obrażenia, dwie starsze córki lżejsze rany. Ciężej rannych odwieziono do szpitala w Grudziądzu.

Bocian nie zapomniał o dobroczyńcach.

Bydgoszcz. W Wapiennie pod Bydgoszczą stado bocianów, złożone z 3 sztuk, wybrało sobie od dawna komin tamtejszej gorzelni, jako punkt obserwacji i odpoczynku.

Pewnego dnia w ub. r. mieszkańcy spostrzegli na kominie jednego tylko bociana, który piszczał żałośnie.

Rozpoczęto poszukiwania dwu pozostałych i znaleziono je na dnie komina umorusane i pokaleczone. Boćkami zajęto się troskliwie i wyleczono z ran.

Gdy nadszedł czas odlotu, nogi „rekonwalescentów" oznaczono pierścieniami.

W tym roku jeden z nich powrócił i nie omieszkał ku uciesze dzieci i dorosłych złożyć wizyty na podwórzu swych doyroczyńców, dając tym dowód prawdziwej wdzięczności i pamięci.

Olbrzymi pożar w Poznaniu
Piorun uderzył w zbiornik z kilkunastoma tysiącami litrów spirytusu.

POZNAN. Onegdaj popołudniu przeszła nad Poznaniem gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmury. Ulice zamieniły się w rwące potoki, zalewając szereg piwnic.

Piorun uderzył w zabudowania firmy „Akwawit" przy ul. Małe Garbary, wzniecając groźny pożar. Ogień przerzucił się następnie na budynki sąsiedniej fabryki. Zabudowania firmy Putiatycki spłonęły doszczętnie. Również zniszczone zostały częściowo zabudowania firmy Goździewicz oraz uszkodzone budynki rzeźni miejskiej.

Na miejscu pożaru pracują wszystkie oddziały straży ogniowej. Porządek utrzymują liczne kordony wojska i policji.

Pożar został spowodowany uderzeniem pioruna w zbiornik ze spirytusem, od którego zajęły się budynki fabryczne. Zbiornik zawierał kilkanaście tysięcy litrów spirytusu.

Km. 216/37 - 817/36 i 927/36.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I. **Antoni Idzior** mający kancelarię w Lubawie ul 19 Stycznia Nr. 4 na dodstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 maja 1937 r. o godz. 10,30 w Rakowicach pow. lubawski odbędzie się

1sza licytacja ruchomości,

należących do **Tadeusza Ponieckiego w Rakowicach** pow. lubawski składających się z pokoju jadalnego, dywanu 3 x $2\frac{1}{2}$ mtr. radioaparatu z anodówką oraz futra męskiego, oszacowanych na łączną sumę **1.400 zł.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa dnia 14 maja 1937 r.

Idzior, komornik.

Defilada koronacyjna

300 okrętów przed królem Jerzym VI

Min. Beck na pokładzie jachtu królewskiego

LONDYN. Ostatnim wielkim akordem angielskich uroczystości koronacyjnych była wspaniała defilada morskich sił zbrojnych Anglii, przed królem Jerzym VI, która odbyła się wczoraj w zatoce Spithead.

W defiladzie wzięło udział 300 angielskich okrętów wojennych, od najpotężniejszych pancerników, prawdziwych twierdz morskich, aż do najmniejszych łodzi podwodnych, które przedefilują przed jachtem monarchy.

Obok okrętów w defiladzie uczestniczyło 17 jednostek morskich 17 państw. Polska marynarka wojenna reprezentowana była przez kontrtorpedowiec „Burza".

Król, królowa oraz następczyni tronu, ks. Elżbieta, przybyli wczoraj wieczorem do Portsmouth i natychmiast udali się na pokład jachtu królewskiego „Viktoria — Albert". Na maszt wciągnięto flagę królewską.

Stojące w porcie okręty wojenne wywiesiły uroczyste flagi, a baterie nadbrzeżne oddały salut 21 strzałów.

Po powitaniu król wydał na swym jachcie przyjęcie dla komendantów poszczególnych okrętów wojennych.

Goście koronacyjni, którzy jeszcze nie opuścili Angli, przybyli również do Portsmouth i zatrzymali się na prywatnych i rządowych jachtach i statkach.

Min. Beck, po przybyciu do Portsmouth wsiadł do motorówki, która przewiozła go na jacht lorda Kemsleya. Kontradmirał Unrug, jako gość admiralicji, przyglądał się defiladzie z pokładu statku „Strathmore".

Wzdłuż trasy defilady zgromadzone były licznie większe i mniejsze parowce, przepełnione publicznością, ciekawą tego wspaniałego widowiska, jest to bowiem od wielu lat największy przegląd angielskich morskich sił zbrojnych.

Blum obawia się skandalu z powodu wystawy światowej

PARYZ. Premier Blum zwiedzał w piątek tereny wystawy światowej, zachowując całkowite incognito. Jak zapewniają z jego otoczenia, premier z wycieczki tej wrócił wręcz zrozpaczony. Aczkolwiek od wyznaczonego oficjalnie terminu otwarcia wystawy dzieliły go tylko cztery dni, wystawa przedstawiała jedno olbrzymie nieuregulowane rumowisko ze składami materiałów budowlanych, rozpoczętymi pawilonami, rusztowaniami itd.

Premier zwołał natychmiast kierowników wystawy i swych przyjaciół politycznych, aby się zastanowić nad sytuacją, która grozi wybuchem skandalu światowego i kompromitacją rządu Frontu Ludowego we Francji.

— Otworzyć, czy nie otworzyć! oto główny punkt narad u premiera Bluma. Czy należy dotrzymać ogłoszonego urzędowo terminu 23 maja, czy też odroczyć otwarcie na dalsze trzy tygodnie?

Prezes klubu deputowanych radykalnych Campinchi oświadczył, że wystawa stanowczo musi być otwarta w terminie, dalsze bowiem odraczanie stanowiło by poniżenie i kompromitację Francji w oczach całego świata.

Inni uczestnicy konferencji twierdzili, że jeszcze większą kompromitacją byłoby pokazanie światu gorszącego widowiska nieładu.

Ostatecznie postanowiono jednak wystawę otworzyć 23 bm.

Zmiana tabeli stanowisk w urzędach państwowych.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", prezydium Rady Ministrów opracowało i przesłało do uzgodnienia projekt rozporządzenia Rady Ministrów, zmieniającego dotychczas obowiązującą tabelę stanowisk we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych.

Projekt ten poza zmianami i uzupełnieniami, wynikającymi ze zmian organizacyjnych, uwzględnia również postulaty stowarzyszeń i związków urzędniczych w kierunku zmiany tytułów, przywiązanych do niektórych stanowisk, jak np. „pomocnik kancelaryjny". Zatrzymując tytuł ten dla nowoprzyjętych, projekt umożliwia jednak nadania po co najmniej 3-letniej służbie tytułu wyższego.

Smierć z upałów. Krwotok mózgowy z porażenia słonecznego.

Trwające od kilka dni w Łodzi upały dają się bardzo odczuć, szczególniej wśródmieściu. W ślad za 30-stopniowym upałem idą liczne wypadki porażeń słonecznych.

Wczoraj zanotowany został pierwszy śmiertelny wypadek porażenia.

Cierpiący na astmę 60-letni Herman Gajzer (ul. Sienkiewicza 109) stojąc przed domem z odkrytą głową został porażony przez słońce, doznał krwotoku mózgowego i zmarł.

Ukryła w pasku 2.130 dol.

WARSZAWA. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń władz emigracyjnych, by wychodźcy przestrzegali przepisów dewizowych, zdarzają się wciąż wypadki usiłowanego przemytu walut zagranicę.

W czasie wyjazdu ostatniej grupy emigrantów do Kanady, aresztowała kontrola dewizowa emigrantkę Józefę Bodner, która ukryła w pasku 2.130 dolarów. Bodner skierowano z powrotem do miejsca zamieszkania i wyjazd jej do Kanady nastąpić może po odbyciu przez nią kary za naruszenie przepisów o kontroli dewizowej.

Ugaszono pożar szybu w Kosowie.

Po wielodniowych usiłowaniach udało się ugasić katastrofalny pożar szyby firmy „Pionier" w Wierzbowcu pod Kosowem.

Po kilkakrotnych bezkutecznych próbach nałożenia tzw. kaptura na ogień, oroz ugaszenia płomiennia bezwodnikiem węglowym, stłumiono wreszcie pożar za pomocą „kaptura". Ogień płonął bez przerwy przez pięć dni.

Wysokości strat dokładnie dotąd nie ustalono, w każdym razie przekracza ona kwotę 20.000 zł.

Miljon złotych zatrzymano przed odlotem do Rumunii.

Warszawa. Przed odlotem samolotu do Bukaresztu zajechało na lotnisko w Okęciu auto, z którego wysiadło kilku urzędników inspektoratu dewizowego.

Urzędnicy zatrzymali mającego odjechać tym samolotem pasażera Ernesta Widera, obywatela węgierskiego. Widera podano rewizji osobistej, podczas której znaleziono przy nim ok. miliona złotych w obcych walutach. Pieniądze te Wider miał wywieźć nielegalnie do Rumunii. Widera zatrzymano i osadzono w areszcie. Odebrane niemal w ostatniej chwili pieniądze załączono do akt sprawy. Ponieważ Wider niejednokrotnie odbywał ostatniemi czasy podróże samolotami do Polski i zagranicę, zachodzi podejrzenie, że był on przemytnikiem dewiz na bardzo wielką skalę.

Dalsze dochodzenia w toku.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa wtorek — 25. V.

6.30 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.05 Fragmenty o opery „Faust" Gounod'a
12,55 Skrzynka rolnicza
15.15 Polska Kapela Ludowa
16.00 Stolica i jej sprawy
16.10 Zycie kulturalne stolicy
16.15 Skrzynka P.K.O.
16.30 Siostry Burskie śpiewają lekkie piosenki
17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich
17.15 Koncert solistów
17.50 Skrzynka zażaleń Nr. 3 — monolog
18.20 Ptaki w muzyce — płyty
19.00 Czy wykształcona młodzież wiejska powinna wracać na wieś — dyskutujmy
19.20 Muzyka angielska — utwory Eryka Coates'a
20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia
20.15 Madame Buttertiu — opera w 3-ch aktach
23.00 Muzyka taneczna — płyty

Warszawa — środa 26. V.

6.30—8.00 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.03 Mała Orkiestra P. R.
12.50 Mleko i ser w maju — pogadanka
15.15 Motywy ludowe francuskich prowincji
15.35 Skrzynka techniczna
16.10 Audycja dla dzieci starszych
16.30 Zespół Pawła Rynasa
17.00 Marian Langiewicz — odczyt
17.15 Koncert z Wystawy Radiowej w Katowicach
17.50 Polskie ogrody botaniczne — pogadanka
18.20 Orkiestra Roberta Renarda — płyty
18.50 Walka ze szkodnictwem na wsi
19.00 Dzieci — opowiadanie
19.20 Wolfgang Amadeusz Mozart — kwartet fortep.
19.35 Muzyka operetkowa — płyty
20.35 Setna chwila Biura Studiów
21.00 Opowieść o Chopinie
21.45 Wileńska orkiestra
22.25 Lament królewski — słuchowisko
23.00 Stare przeboje

Toruń — wtorek 25. V.

7.25—8.00 Audycja poranna
12.03 Muzyka klasyczna
12.50 Pomorska gazetka rolnicza
13.00 Melodia za melodią — płyty
15.15 Z życia żeglarzy — płyty
15.35 Zycie kulturalne Pomorza
15.40 Chwila włoskich śpiewaków
16.00 Gdy kwitną tulipany — feljeton
18.20 Demonizm w muzyce — płyty
18.45 Program na jutro

Toruń — środa 26. V.

7.10—8.00 Audycja poranna
13.00 Orkiestry i soliści — płyty
15.15 Orkiestra harmonistów — płyty
15.40 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta
16.00 Poznajmy pisarzy pomorskich — pogadanka
18.20 Morze — poemat symfoniczny
19.20 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos
23.00 Tańce i piosenki — płyty

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 22. V.	Bydgoszcz, 22. V.
Zyto	24.60—25.00	25.00—25.25
Pszenica	29.75—30.00	29.50—30.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	26.50—27.00
Owies	22.50—23.00	23.00—23.50
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.